

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Kola wyższej uczelni rolniczej. — Kostrzelanie Br. Taraszkiewicza w Z. S. S. R. — Na marginesie tragedji przy ulicy Wielkiej. — KURJER SPORTOWY. — STRZELCY MASZERUJĄ

Przedwiosenne roztopy zagrażają niebezpieczeństwem powodzi

PRZEDMIEŚCIA BIALEGOSTOKU POD WODĄ

BIAŁYSTOK (Pat.) — Wskutek roztopów i deszczów wody uszkodziły w wielu miejscach rozpoczęte roboty kanalizacyjne, przyczem zalany został główny kolektor przy ul. Poleskiej.

W niższych punktach miasta zalane są piwnice, a w kilku wypadkach woda dotarła do mieszkań parterowych. Poziom wody na rzecce Białej znacznie się podniosł.

RUSZYŁY RZĘKI W KRAKOWSKIM, ZATAPIAJĄC POLA I ŁĄKI

KRAKÓW (Pat.) — Wskutek wiatru halnego w górach, wzrostu temperatury i rzęsiстых deszczów ruszyły gwałtownie lody na rzekach Sole, Koszarawie, Skolice, przyczem w kilku miejscach potworzyły się zatopy lodowe, m. in. przy nowo-budującym się moście na Sole w Żywiecu oraz w Węgierskiej Górze i na Skawie pod Zembrzycami. Wszczęta na tych miastach akcja zapobiegawcza usunęła nagromadzone zwalę lodów tak, że obecnie bezpośredniego niebezpieczeństwa wylewu wód niema.

Jednocześnie wezbrały w powiecie żywieckim potoki górskie wpadające do Soly, zwłaszcza potok Niekulina w Rajczy. Wody tego potoku zalały kilkanaście domów. Po przekopaniu wałów śnieżnych i lodowych wody ustąpiły tak, że nie zachodzi potrzeba ewakuacji ludności. Zerwany został most na potoku Czerna w pow. żywieckim i na drodze powiatowej Rajcza — Zwardoń, gdzie komunikacja została przerwana.

Wskutek tajania śniegów komunikacja samochodowa w pow. krakowskim jest utrudniona. Rzeka Dubnia w pow. krakowskim wystąpiła z brzegów zalewając okolice łąki i pola.

KRAKÓW (Pat.) — Wskutek tajania śniegów w pow. krakowskim powstał zator lodowy na rzece Białusze, który spowodował częściowe zalanie osiedla Prądnik Biały. Po kilku godzinach zator został usunięty i kra spłynęła. Stan wody na Wiśle pod Krakowem podniósł się nieznacznie, lód spływa spokojnie. Wisła poniżej ujścia Raby jeszcze jest zamrożona i kra nie ruszyła się. Należy się jednak spodziewać w każdej chwili ruszenia lodów. Również i lody na górnym Dunajcu dotychczas nie ruszyły.

WODA NA BAŁUTACH

ŁÓDŹ (Pat.) — Wskutek znacznych opadów i gwałtownego topnienia śniegów w nocy z soboty na niedzielę wylała rzeczka Jasień, zalewając ulice przedmieścia Widzew, m. in. częściowo kolonję robotniczą „Widzewskiej Manufaktury”. Około 400 osób umieszczono w salkach „Widzewskiej Manufaktury”. Ponieważ woda stale przybierała, około g.

5-ej nad ranem wezwano oddział saperów, który wespół ze strażą ogniową rozpoczął zabezpieczanie terenu. O godz. 10-ej rano woda zaczęła opadać. Również rzeczka Bałutka zalała trzy niżej położone ulice przedmieścia Bałuty, wdzierając się do piwnic i niżej położonych mieszkań. Akcje ratunkową prowadzi straż ogniowa.

CZĘŚCIOWE ZALANIE KIELC

KIELCE (Pat.) — Wskutek roztopów śnieżnych rzeki wojew. kieleckiego grożą wylewem. Ogółem stan wód wynosi obecnie około 1 m. ponad poziom lodu. Sytuację pogarszają padające bezustannie deszcze. W Kielcach na przedmieściu Pakosł Dolny woda zalała 6 domów mieszkalnych i pobliskie łąki. Wody na zalanych terenach sięgają 130 cm. Poza-

tem zalane są stare Warszawskie Przedmieście i lewa strona ul. Bodzentyńskiej. Zarządzono otwarcie śluz stawów, co umożliwiło spływ wody z rzeki Silnicy do Bozrycy a dalej do Czarnej Nidy, której stan ostatnio wynosi 3 m. 50 cm. ponad poziom lodu. W akcji ratunkowej biorą udział policja i straż pogotowia kanalizacyjno-wodnego. W ostatniej chwili sygnalizują, że woda na przedmieściach Kielc zaczyna powoli opadać.

HURAGAN ZAWALIŁ DOM W SZAMOTULE

POZNAŃ, (PAT.) — Z Szamotul donoszą, że wskutek szalejącej wichury, przybierającej czasem rozmiary huraganu, zawalił się wczoraj rano dom mieszkalny.

Pod gruzami znaleziono trupy Adameczakowej i jej dwojga dzieci. Ponadto ciężko ranny został Andrzej Kulig a 4 osoby odniosły lżejsze rany.

70.000 członków milicji faszystowskiej wyruszy do Afryki Wschodniej

Uchwała rady faszystowskiej

RZYM, (PAT.) — Na sobotnim posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej — Mussolini zakomunikował, że zgórą 70 tys. członków milicji faszystowskiej ze wszystkich prowincji włoskich zażądało od 1. II w dniach następnych, by przydzielono ich do oddziałów przeznaczonej do Afryki Wschodniej. W tym samym czasie napłynęło tysiące zgłoszeń od byłych kombatanów i obywateli do ministerstwa wojny. Wielka rada faszystowska powitała z zadowoleniem to do niesienia. Rada zaaprobowała z entuzjazmem ostatnie zarządzenia wojskowe mające wzmocnić rękojmię bezpieczeństwa

i pokoju w koloniach włoskich w Afryce Wschodniej, które to zarządzenia okazywały się w przyszłości potrzebne dla ochrony interesów włoskich i dla spokoju ludności tubylczej. W zakończeniu swych obrad wielka rada faszystowska przesłała koleżeńskie pozdrowienie oddziałom, które wyruszyły do Afryki i tym, które wkrótce wyruszą i podaje do wiadomości narodu, że powzięte zostaną wszystkie środki, aby całokształt sił narodu zachował się a nawet wzmocnił, aby mógł stać się czoło każdej możliwości. Uchwały wielkiej rady faszystowskiej wywołały w Rzymie wielkie wrzawienie.

NIEBYWAŁY ORKAN W NIEMCZECH

Ogromne spustoszenia. „Hrabia Zeppelin” porwany. 23-metrowa wieża Forda w Berlinie runęła.

BERLIN (Pat.) — Ubiegłej nocy przeszedł nad Lipskiem i okolicą orkan, który zrywał dachy, wyrwał drzewa i obalał kominy fabryczne. Z jednej z fabryk maszynowych wichur zerwał olbrzymi dach, rzucając go na ziemię o kilkaset metrów. W wielu miejscach ulice zataraśowane są słupami telegraficznymi i telegraficznymi. Wszystkie oddziały straży ogniowej biorą udział w akcji oczyszczenia miasta.

BERLIN (Pat.) — W ciągu ostatnich 24 godzin nad całym Niemcami szalał orkan, który w różnych częściach kraju wyrządził ogromne spustoszenia. Ze wszystkich stron nadchodzą alarmujące wiadomości o szkodach materialnych.

Nie obeszło się bez ofiar w ludziach.

Szczególnie wichura dała się we znaki w Niemczech północnych, gdzie na Morzu Północnym unieruchomiła całą żeglugę. O wielkich szkodach w zabudowaniach donoszą z Hamburga. W Darmsztadzie został odwołany w ostatniej chwili start balonów niemieckich do zapowiedzianych na dzisiaj rozgrywek o mistrzostwo Niemiec. Z POŚRÓD 20 BALONÓW 8 ZOSTAŁO PORWANYCH PRZEZ WICHER I UNIESIONYCH W NIEWIADOMYM KIERUNKU. M. IN. PORWANY ZOSTAŁ WIELKI BALON „HRABIA ZEPPELIN”. Pełniący przy balonach służbę szturmowcy byli wobec szalejącego żywiołu bezradni. Jeden ze szturmowców zaplątawszy się w sieci balonu, uniesiony został w górę i rzucony ze znacznej wysokości, ponosząc śmierć na miejscu.

W Berlinie orkan szalał przez całą noc z soboty na niedzielę. W ciągu dnia niewiele osłabł. Szkoły wyrządzone w budynkach na krańcach miasta są bardzo duże. Obalony komin domu zranił ciężko trzech strażaków, jednego zaś zabił. 23-metrowa wieża reklamowa Forda przed jedną z hal na berlińskiej wystawie samochodowej runęła pod naporem wichury. Na lotnisku w Tempelhofie orkan zerwał z kotwicy samolot Junkersa, rzucając go na dwa inne samolo-

Min. Floyer Raichman w Londynie

LONDYN (Pat.) — W niedzielę popołudniu przybył do Londynu minister przemysłu i handlu Floyer Raichman, celem zwiedzenia rozpoczynających się w poniedziałek targów przemysłu brytyjskiego. Powitali go ambasador Raichyński, podsekretarz stanu sir Edward Crowe ze strony angielskiej i wiele innych osobistości ze strony polskiej i angielskiej.

Kapitulacja bk. marjawitów Kowalskiego

PŁOCK, (PAT.) — W sobotę miejscowy „Dziennik Płocki” wydał nadzwyczajny dodatek, w którym donosi o kapitulacji arcybiskupa marjawickiego Kowalskiego. Rezygnację swoją ogłosił Kowalski w formie listu pasterskiego, w którym pisze, że składa swą godność przełożonego marjawitów, nie zręka się jednak duchowej opieki nad marjawitami.

Pismo podaje, że zbuntowani marjawici są zaskoczeni tym listem. Kowalski w najbliższych dniach ma oddać nieruchomości oraz świątynię zbuntowanym, którzy jednak nie chcą się zgodzić na oświadczenie Kowalskiego dotyczące jego duchowej opieki nad marjawitami.

—o[]o—

Carmona ponownie prezydentem Portugalji

LIZBONA, (PAT.) — Generał Carmona, dotychczasowy prezydent republiki portugalskiej, został powtórnie obrany prezydentem. Głosowanie zarówno w stolicy jak i na prowincji odbyło się w zupełnym porządku. Panuje przekonanie, że Carmona otrzymał tym razem więcej głosów niż w 1928 r.

Lot francuskich pilotów do Rio de Janeiro

DAKAR, (PAT.) — Samolot „Joseph Leblin” pilotowany przez znanych lotników francuskich Codosa i Rossiego, wylądował dziś o godz. 13,32, według czasu miejscowego na lotnisku w Perte Praia, stolicy wysp Zielonego Przylądka. Lotnicy, jak wiadomo, wystartowali wczoraj z lotniska Istres pod Marsylią do lotu do Rio de Janeiro.

Kronika telegraficzna

— AFERY KORUPCYJNE W CZECHACH. Prasa donosi, że poza aresztowaniem ponad 100 osób w związku z wielkimi aferami korupcyjnymi, toczy się w kilku urzędach państwowych, głównie kolejowych, kilkaset postępowań dyscyplinarnych w związku z temi aferami.

— W MOSKWIE SKAZANO NA ŚMIERĆ AFERZYSTĘ, który angażował się do różnych instytucyj jako inżynier i dokonywał nadużyć na sumę 50.000 rubli. Spólnika, który ukradł 20 tys. rubli, skazano na 10 lat więzienia.

— ZJAZD „LIGI” ZBLIŻENIA MIĘDZYNARODOWEGO. W niedzielę rozpoczął się w Warszawie I Walny Zjazd Polskiego Akad. Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga”.

Prasa czeska o Litwie i jej stosunkach z Polską

PRAGA (Pat.) — Miejscowa prasa po raz pierwszy poświęca dużo uwagi litewskiemu świętu narodowemu.

„CESKE SLOVO” pisze m. in.: Młoda republika litewska zagrożona jest imperjalizmem niemieckim. Jeśli uwzględni się pozatem okoliczność, że od r. 1920 terytorjum wileńskie, tworzące trzecią część kraju, obsadzone jest przez Polskę, z którą Litwa nie utrzymuje stosunków, wiadomo, że republika litewska w ciężkich warunkach broni swej niepodległości narodowej i państwowej. Poza to pismo zamieszcza wywiad z

posłem litewskim Turuskasem, który mówi, że Litwini w żadnym innym kraju, poza państwami bałtyckimi, nie widzą tak dobrego i serdecznego przyjaciela jak w Czechosłowacji.

„POLEDNI LISTY” mówią, że wspomnienia historyczne i obecne wspólne interesy są motywami, które w Czechosłowacji wzbudzają najserdeczniejsze życzenia dla ziemi i narodu litewskiego, z którego wyszła sławna czeska dynastia Jagiellonów. Pismo wreszcie pisze: Litwa ma otwartą ranę na swem ciele — sprawę Wilna. Dziennik wyraża jednak nadzieję, że oba państwa dojdą do porozumienia.

ROLA WYŻSZEJ UCZELNI ROLNICZEJ w kształtowaniu się kultury rolniczej ziem półn.-wschodnich

W ostatnim, z dn. 15 b. m. n-rze „Tygodnika Rolniczego” znajdujemy artykuł, ujmujący od nowej strony wciąż aktualne zagadnienie potrzeby na Wileńszczyźnie Wyższej Uczelni Rolniczej. Artykuł ten po b. nieznanym skrótowi przedrukujemy. (Red.)

O potrzebie wyższej uczelni rolniczej na naszych ziemiach tyle napisano, i powiedziano, że, zdawałoby się, nie już więcej na ten temat nowego powiedzieć nie można. Uważam jednak, że w uzasadnianiu potrzeby wyższej uczelni rolniczej zamątało podkreślano, lub nawet pominięto, rzecz najważniejszą, a mianowicie — systematyczne oddziaływanie wyższej uczelni rolniczej na podniesienie i kształtowanie poziomu kultury rolniczej w sensie masowym, czyli na kształtowanie się miejscowej „rutyny” rolniczej. Jeżeli ziemię naszą uważamy za, w pewnym stopniu i w sposób swoisty, zamknięty region Polski, pod względem fizjograficznym i ekonomicznym — to nie ulega wątpliwości, że w dziedzinie najważniejszej produkcji, od której zależy prawidłowy rozwój i postęp kraju zależy — w dziedzinie rolnictwa — muszą ziemię naszą posiadać wyłącznie dla nich pracujące centrum mózgowie, w swoim rodzaju laboratorium badawcze, w którym wypracowywane byłyby, syntetycznie ujęte, a na głębokiej analizie oparte, zasady rozwoju i postępu miejscowego rolnictwa.

Jakże często słyszymy narzekania na nasz klimat, glebę, brak podstawowych meljoracji i inne niesprzyjające dla podnoszenia się kultury rolniczej czynniki. Zapewne, nie są ziemię naszą pod względem rolniczym uprzywilejowane; podnie sienie produkcji roślinnej i zwierzęcej jest u nas znacznie trudniejsze, niż na Zachodzie. Lecz, czyż nie mamy przykładów znacznego postępu rolnictwa w warunkach jeszcze bardziej niesprzyjających? Stan rolnictwa w Finlandji, Szwecji, Norwegii a nawet w Danji i Prusach Wschodnich, nie mówiąc już o sąsiadujących z nami krajach bałtyckich, gdzie nierzadko warunki agroklimatyczne są znacznie trudniejsze, niż u nas — dowodzi, że i poziom naszego rolnictwa może być podniesiony.

Podniesienie kultury rolniczej nie jest zagadnieniem ani prostym, ani łatwym. Taki lub inny dorobek jest przeważnie wynikiem pracy i myśli większego zespołu ludzkiego, a w pierwszym rzędzie zespolenia doświadczenia pokoleń starszych z wynikami nauki i inicjatywy młodszego pokolenia. W wyniku tej pracy wytwarza się t. zw. rutyna rolnicza.

Nie zawahałbym się powiedzieć, że niski stan naszego rolnictwa zawdzięczamy nie temu, że rolnik nie chce wprowadzać takich lub innych zmian w dotychczasowym sposobie pracy. Tak zwane „zacołanie” naszego rolnictwa lub przysłowiowy „konserwatyzm” — ma zupełnie inne źródło. Szukać tego należy w ograniczonych wiadomościach i w słusznym braku zaufania do rutyny rolniczej, wytworzonej w innych warunkach agroklimatycznych i gospodarczych, a przeszczepianej często bezkrytycznie na naszym terenie.

Rolnictwo naszych ziem posiada swoją własną, swoistą rutynę. Jest ona podobną do rośliny mało wydajnej, lecz odznaczającej się dużą odpornością na wszystkie niesprzyjające czynniki wzrostu. Rutynę tę kształtowały pokolenia drogą prymitywnej, naturalnej empirji, bez większego udziału myśli ludzkiej, technicznej i naukowo-badawczej. Produkcja roślinna, zwierzęca, oraz stosunki ekonomiczne ziem północno-wschodnich nie były prawie przedmiotem szczególnych badań. Jedynie zawdzięczając rolniczej stacji doświadczałnej w Bienia-koniach oraz pracom towarzystw rolniczych, a właściwie pracy kilku ludzi nauki, został odsłonięty mały rąbek tajemnicy, jaką przyroda zazdrośnie otacza się przed człowiekiem, dążącym do jej opanowania i ujarzżenia.

Przenoszona żywcem z obcych warunków rutyna, u nas najczęściej zawodzi i utwierdza „konserwatywnego i zacołanego” rolnika ziem naszych, w sł-

czności jego prymitywnej rutyny, w bardzo małym stopniu opartej na opanowaniu i ujarzżeniu sił przyrody miejscowej, lecz w dużej mierze opartej na przystosowaniu się do nich. Podniesienie naszego rolnictwa nie jest więc możliwe, ani przez przenoszenie doń obcej rutyny rolniczej, ani też w oparciu o rutynę, której dotychczas w masie hołduje nasze rolnictwo. Bez źródłowego poznania problemów żywności naszych gleb, bez naukowego uzasadnienia takich lub innych metod meljoracyjnych, bez uszlachetnienia roślin u nas uprawnych, w oparciu o materiał pod każdym względem uodporniony, bez zabiegów aklimatyzacyjnych, mających na celu przysporzenie naszym ziemiom nowych roślin uprawnych, bez zbadania naszych naturalnych zielonych użytków i metod sztucznego ich zagospodarowania, bez dokładnego zbadania miejscowych ras zwierząt domowych i wypróbowania metod podniesienia ich produktywności i uszlachetnienia, bez przeprowadzenia najistotniejszych problemów, dotyczących ekonomiki naszych ziem, jak i poszczególnych jednostek gospodarczych — trudno myśleć o doraźnej a racjonalnej zmianie dotychczasowej rutyny. W każdej dziedzinie rolnictwa tysiące tematów aktualnych, ciekawych z ogólnego punktu widzenia i ważnych dla wyjaśnienia praktycznych pytań, niezbędnych do kształtowania się rutyny rolniczej naszych ziem — czeka na rozwiązanie!

Ileż to razy — czy to w pracy inżynierskiej w organizacjach rolniczych, czy w szkołach rolniczych, lub we własnym gospodarstwie — stajemy przed zagadnieniami napozór prostymi których jednakże rozwiązać nie możemy. Bywamy bezradni w chwili, gdy musimy udzielić konkretnej rady; nie wiemy jakie zagadnienia wysunąć na plan pierwszy, przy omawianiu środków, mających podnieść tę lub inną gałąź rolnictwa. Jeżeli i wiemy co należy zrobić, to czy zawsze potrafimy powiedzieć — jak zrobić? Niewiele problemów mamy na

tyle przepracowanych, by można było, z całą pewnością co do skuteczności obranych metod, rozpocząć pracę. Hodowla konia, bydła, owiec, uprawa pszenicy (wymarzenie), żyta (fusarium), koni czyny, owsa, jęczmienia, roślin pastewnych, łąk kwestja nawożenia, przedplonów i t. d. i t. d. — wszak każde słowo stanowi tu dla nas problem, wymagający źródłowego rozwiązania.

I w tych wszystkich sprawach i zagadnieniach, wzbudzających wątpliwości lub pytania — wzrok nasz kierujemy do nauki. Od niej jedynie oczekujemy i oczekiwania możemy źródłowych wyjaśnień i odpowiedzi. Ale nauka ta musi być nam bliska, musi być z nami jakby zróżniona i związana niemi wspólnych przeżyć i zainteresowań. Dlatego to tak dużą wagę przywiązujemy do istnienia tu u nas ośrodka naukowego o poziomie wyższym, badawczo - naukowym. Rolnicy nie mogą spełnić instytutu badawczo-naukowego w Puławach i Bydgoszczy, nie tylko dlatego, że są one terenowo dla nas dalekie i mało dostępne, ale i z tego powodu, że uważamy za konieczne, aby z nauką rolniczą ściśle byłby sprężniony inny, dla nas aktualny, problem — problem nauczania, które uaktywniałoby nam niezbędnych, naukowo uświadomionych ludzi w pracy rolniczej, tworzyło aktywne kadry rolnicze, zróżnione z terenem naszym, których brak naszemu rolnictwu. Nauczanie rolnictwa szerzej nie może być izolowane od nauki wyższej. Szkoły rolnicze, niższe i średnie, opierając się na aktualnych zdobyciach nauki rolniczej, przez nauczanie teoretyczne i zapoznawanie z praktycznymi zabiegami, kształcą młodzież w technice rolniczej, dając jej już pewną, wzbogaconą wiedzę rutynę rolniczą, której nam narazie brak.

Akademicka uczelnia rolnicza spełnia dwojaką rolę: kształca pokolenie nowych adeptów sztuki rolniczej, a jednocześnie bada szereg aktualnych zagadnień, kształtując poglądy na poszczególne zagadnienia rolnicze. Zespolenie na

uczania z nauką na akademickich uczelniach wpływa dodatnio na oba odcinki pracy. Jakkolwiek nauczanie pochłania dużo czasu i odciąga od pracy naukowej, tem niemniej, przechodzące co roku nowe zastępy młodzieży, a w szczególności prace dyplomowe wykonywane wspólnie przez uczni i nauczycieli, przy odpowiednim wyborze tematów, pozwalają na przeprowadzenie dużej ilości materiału, szczególnie w pracach terenowych, doświadczalnych i monograficznych, wymagających kilkuletnich badań; współpraca dyplomantów znacznie rozszerza możliwości pracy poszczególnych zakładów i kontakt tych zakładów z praktyką. Dość duże wymagania w stosunku do prac dyplomowych sprawiają, że przyczyniają się one do dokładnego przestudjowania wybranego zagadnienia.

Rolnictwo naszych ziem musi szukać dróg; nastawienie młodzieży w tym kierunku jest koniecznym warunkiem zmian na lepsze. Ziemi północno-wschodnie nie posiadają skryzalizowanego ogólnego planu gospodarczego, nie mają skonkretyzowanych poglądów na kierunki poszczególnych działów produkcji. Do zrobienia jest bardzo dużo, lecz trzeba pamiętać, że nie ruszymy o krok dalej, jeżeli powiemy sobie, że mamy nadmiar wykształconych rolników, że przeżyjemy bezrobocie skutkiem nadprodukcji inteligencji rolniczej. Są różne przyczyny bezrobocia: jednym z jego powodów jest nie nadmiar, lecz **brak ludzi**, ludzi energicznych, wykształconych, umiejących pracować i pracę organizować.

Doskonale wiąże naukę z nauczaniem i doświadczalnictwem rolniczym i koncentruje wokół siebie wszystkie prace rolniczo-badawcze — i jakby wykuwa syntezę postępu miejscowego rolnictwa — nasza placówka naukowa w Wilnie — **Studjum Rolnicze U. S. B.** Jest to placówka młoda — najmłodsza wyższa uczelnia w Polsce. Studjum Rolnicze posiada szereg braków. Można mu to i drugie zarzucić. Lecz trzeba pamiętać z jakimi trudnościami było związane powstanie Studjum i pierwsze 10 lat jego istnienia. Środki, jakie przydzielano Studjum, dającym około 20 inżynierów rolnych rocznie wynoszą około 50.000 zł. rocznie, co daje 2.500 zł. na jednego. Jest to suma kilkakrotnie niższa, niż wynosi koszt jednego wychowanka średniej szkoły rolniczej, a nawet mniej, niż koszt wychowanka niejednej jednorocznej szkoły rolniczej.

J. W.

Pogrzeb ś. p. Wojciecha Górskiego



W ub. czwartek odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. Wojciecha Górskiego zasłużonego pedagoga, wychowawcy szeregu pokoleń, bojownika o szkołę polską w okresie niewoli. — Na zdjęciu — kondukt żałobny przed cmentarzem powązkowskim.

Rostrzelanie Br. Taraszkiewicza w ZSSR.

Według wiadomości otrzymanych z Mińska przez rodzinę, Bronisław Taraszkiewicz — b. poseł na Sejm i działacz białoruski — został rozstrzelany w związku z ostatnie przeprowadzanymi represjami w Sowieckiej Białorusi przeciwko białoruskim t. zw. nacdemom (nar. dem).

Bronisław Taraszkiewicz zamieszany w jeden z procesów komunistycznych w Wilnie otrzymał wyrok skazujący, a następnie przed paru laty przy wy-

mianie więźniów został wydany Sowiecom, gdzie mimo swej białoruskości nie był dopuszczony na Białoruś lecz zajmował w jednym z kolechozów pod Moskwą stanowisko ekonoma.

Rozstrzelany był uczniem ś. p. prof. Epimacha Szypilły, ukończył wydział filologiczny uniwersytetu w Petersburgu. B. Taraszkiewiczowi zawdzięczają Białorusini ostateczne opracowanie swej gramatyki oraz kilka innych dzieł.

Już JUTRO
19 lutego
CIĄNIENIE
1-ej KLASY
Nie zwlekaj!
KUP LOS
W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE
Droga
do
Szcześcia
WILNO

Wielka 44 — Mickiewicza 10
w której **OSTATNIO** padło:]

zł. **50.000** na № 86373
zł. **50.000** na № 124608
zł. **20.000** na № 102738
zł. **10.000** na № 151952
i wiele innych wygranych.

STRZELCY MASZERUJĄ...

UŚMIECHY I USMIESZKI

Skonfiskowany laureat

Nasi przyjaciele Czechi przeżyli interesujący eksperyment literacki. Oto tamtejszą 4-goroczną nagrodę literacką państwową otrzymał pisarz Iwan Olbracht za powieść p. t. „Nikola Szuchaj“. Są to dzieje bandyty słowackiego.

Prokuratorja w Huszt w Czechosłowacji skonfiskowała następnie tę książkę, dopatrując się w niej tendencji komunistycznych.

Przypuścimy zresztą, że książkę skonfiskował by naczelny prokurator Czechosłowacji. Wszystko jest w porządku. Państwo nagrodziło utworz najlepszy za jego wartości literackie, poczem konfiskuje go za jego antypaństwowe tendencje.

Oczywiście nie posądzam rządu naszych sąsiadów o takie subtelności. Prostu nagrodziło książkę jury złożone z pisarzy, których żadne tendencje nie nie obchodziły, a potem dopiero czytała ją cenzura. Ta ma swoje zapatrywania, uprzedzenia i niechęć do literatury zupełnie niezrozumiałą.

Powstaje oczywiście kwestja, — czy — skoro nagroda jest państwowa — a więc wydaje się na nią pieniądze płynące z kieszeni obywateli — należy się wydawać na nagrodę za książkę którą się potem skonfiskuje, aby ci obywatele nie mogli jej przeczytać?

Pozornie jest w tem sprzeczność, ale tylko pozornie. — W tem działaniu jest metoda — jak powiedział, zdaje się Hamlet.

Przypuścimy, że pisarz Iwan Olbracht napisałby powieść, która nie otrzymałaby żadnej nagrody i w dodatku zostałaby skonfiskowana. — Co zrobiliby taki pisarz?

Oczywiście obrabizbył się i albo przestał pisać, albo wyjechał gdzieś do Sowietów, gdzie — jak doświadczenie uczy — przyjmują takich ludzi, nie bez pożytku dla swojej sprawy.

— A przecież gość ma talent — powiedzieli sobie w Czechosłowacji, a więc szkoda by było. Wobec tego postąpiono inaczej.

Iwan Olbracht byłby natomiast niewdzięcznikiem, gdyby jego następna książka zawierała jakiegokolwiek tendencje. WEL.

Wesoła jednodniówka strzelecka

„Każdy obywatel żołnierzem, każdy żołnierz obywatelem“. Takie hasło wypisano na pierwszej stronie „Wesołej jednodniówki strzeleckiej“, wydanej przez słuchaczy niedawno zorganizowanego w Wilnie kursu dla referentów wychowania obywatelskiego Z. S. powiatu Wilno — Troki. Jednodniówka jest rzeczywiście b. wesoła, bo obok poważnego wstępu pełna jest humoru i lekkiej satyry, dość wiernie oddającej, zarówno dobre jak i słabe strony organizacji kursu, charakterystykę prelegentów oraz miłą atmosferę pracy, panującą wśród gromadki kursowej. A niemalą była ta strzelecka gromadka nauczycielska, licząca 42 osoby ze wszechstron powiatu zebrana i przy udziale różnych „speców“ od spraw świetlicowych, ideowych i programowych „głowiąca się“ nad wypracowaniem najważniejszych dla naszego terenu form i metod pracy strzeleckiej, zmierzającej do wychowania dobrego obywatela — żołnierza — przodownika własnego środowiska, zawsze gotowego do służby Ojczyźnie.

Organizację kursu podjął Zarząd Powiatowy Z. S. przy czynnym udziale i pomocy Inspektora Szkolnego obwodu wileńskiego. Kurs znalazł pomieszczenie w koszarach 6 p. p. Leg., co należy zawdzięczać uprzejmości i dużemu zrozumieniu pracy strzeleckiej ze strony dowódcy tego pułku p. plk. Biestka. Przy organizacji tego kursu nie oeszło się bez różnych kłopotów gospodarczych i finansowych i tutaj z dużą pomocą przyszedł: przedewszystkiem wojsko, p. starosta wileńsko-trocki, władze szkolne oraz Zarząd Powiatu Z. S. „Herbatka strzelecka“ jako wieczór świetlicowy, zorganizowana przez słuchaczy, przy licznych udziałach przedstawicieli władz, i gości uroczajona własnym programem kursistów i orkiestrą 6 p. p. Leg. — mile zakończyła kurs. Zorganizowanie tego kursu rokuje pomyślny, dalszy rozwój i okrzepnięcie ruchu strzeleckiego w powiecie wileńsko-trockim, a hasło „Każdy obywatel żołnierzem; każdy żołnierz obywatelem“ stanie się zjawiskiem realnym nie dla jakichś obcych nam celów milo iarno-zaborczych, lecz dla naszej wewnętrznej mocy. A.

Wileński Wojewódzki Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi zwraca się do wszystkich osób, którym w swoim czasie doręczone zostały przez Komitet Listy Ofiar na powodzi z uprzejmą prośbą o zwrot tychże do dnia 28 lutego r. b. do godz. 15-ej do rąk Sekretarjatu Komitetu, przy ul. św. Anny 2.

TEATR NA POHULANCE
Dziś o godz. 8-ej wiecz.
KWIECISTA DROGA
Jutro o godz. 8-ej wiecz.
TEN, KTÓRY WRÓCIŁ

Zawody narciarskie Okręgu Związku Strzeleckiego Nr. III w Grodnie

W celu spopularyzowania sportu narciarskiego i przeglądu sił narciarskich na terenie Okręgu Grodno i Podokręgu Wilno—Komenda Okręgu Z. S. Nr. III przy współudziale VII Okręgu P. Z. N. organizuje zawody narciarskie w Grodnie o mistrzostwo Okręgu Z. S. Nr. III i odznakę P. Z. N.

Zawody odbędą się w dniach 22, 23 i 24 lutego b. r. na trasie: lasek „Sekret“, wzdłuż szosy skidelskiej do toru kolejowego Grodno — Wilno i do miejsca startu. Program zawodów obejmuje następujące konkurencje męskie: a) bieg patroli ze strzelaniem na dystansie 12 km., b) bieg płaski 18 km. dla zawodników powyżej 18 lat (bieg ten może być zaliczony na odznakę P. Z. N.), c) bieg rozslawny 4 razy 2 km., d) bieg 12 km. o odznakę PZN. — konkurencje żeńskie: a) bieg płaski 8 km. (może być zaliczony na odznakę PZN.), b) bieg rozslawny 3 razy 2 km., c) bieg 8 km. o odznakę PZN. — konkurencje dla młodzieży męskiej i żeńskiej: od lat 12 do 14 — 3 km., i dla młodzieży męskiej i żeńskiej od 14 do 16 lat — 4 km. Poszczególne konkurencje odbędą się w następujących terminach i porządku: 22 lutego o godz. 10 rano — bieg płaski 18 km. dla zawodników powyżej 18 lat, 23 lutego godz. 10 rano bieg patroli ze strzelaniem na 12 km. Strzelanie po 5 naboju z kb. Bz. kraj. na 50 mtr. Tarcza A — 50 razy 12 cm. Godz. 11 — bieg rozslawny 4 razy 2 km., dla

kobiet bieg rozslawny 3 razy 2 km. Start jak przy biegu 18 km. 24 lutego br. o godz. 10 bieg 12 km. o odznakę PZN., dla kobiet 8 km o odznakę PZN. Dla dziewcząt i chłopców od 12 do 18 lat — 3 km. i od 14 do 16 lat — 4 km.

Członkowie Z. S. zgłaszają swój udział w zawodach zespołowy lub indywidualny w odnośnych Komendach Powiatowych Z. S. do dnia 16 lutego br. gdzie otrzymają dokładne informacje; zawodnicy z innych organizacji oraz nie stowarzyszeni do dnia 20 lutego br. pisemnie bezpośrednio do Komendy Okręgu III Z. S. w Grodnie ul. Akademicka 14, podając w jakiej konkurencji wezmą udział.

Badanie lekarskie wszystkich zawodników przeprowadzone będzie w dniu 21 lutego b. r.

Zawodnicy przynależni do organizacji uprawiających P. W. otrzymają bezpłatnie wyżywienie i zakwaterowanie w koszarach 76 p. p. Leg. Inni zawodnicy mogą korzystać z zakwaterowania bezpłatnego, (muszą wziąć ze sobą koce oraz przybory do jedzenia), a za wyżywienie w koszarach płać według norm wojskowych. — Zawodnicy ubiegający się o uzyskanie odznaki P. Z. N. muszą wpłacić kwotę 1 zł. na kartę wstępu.

Bez uprzedniego wpłacenia tej kwoty i bez karty wstępu zawodnicy nie będą dopuszczeni do startu.

Z życia organizacyjnego Zw. Strz. pow. postawskiego

— **OBCHÓD ŚWIĘTA ODZYSKANIA MORZA W PODDZIALE KURTY.** — Już przed paru dniami ob. Klanciewicz zaintrygował nas zaproszeniem na niedzielę 10 b. m. do Kurt, prosząc żebyśmy koniecznie przybyli. Na zapytanie, co się szykuje, odpowiedział tajemniczym uśmiechem i słowami: „Przyjdźcie, a zobaczycie — przedawienia dużego wam nie szykuje“. Ciekaw, co nam komendant pododdziału szykuje, w 6 osób, z ob. Zielińskim — I wiceprezesem Zarządu Powiatu Z. S. i Kom. Pow. Z. S. na czele, zjeżdżamy do Kurt.

Nie możemy trafić do świetlicy, bo, jak się dowiadujemy we wsi, została przeniesiona do nowego lokalu, w końcu podjeżdżamy pod świetlicę.

Drzwi się otwierają, wchodzimy i od razu tajemnica się wyjaśnia bo oto widzimy piękny lokal ze ścianami wytapetowanymi białym papierem, białe firanki, gustowne porozwieszane obrazki i godła, świecące jasnym drzewem stołki, stolki i kanapy, wykonane przez strzelców, a na honorowym miejscu, na ścianie ramka z

dypłmem „Pożyczeń Narodowej“, zakupionej ze składek strzelczyń i strzelców pododdziału — stanowiącym dowód, że nawet podczas kryzysu strzeley dają ostatni grosz gdy Ojczyzna tego wymaga.

Wieczornica się rozpoczęła. Program wypełniły: pogadanka o odzyskaniu Pomorza i znaczeniu morza dla Polski, odczytanie noweli o Gdyni — polskiem oknie na szeroki świat — deklamacja o morzu najmłodszego strzelczyka, oraz szereg okolicznościowych pieśni. Potem nastąpiły gry towarzyskie i przy dźwiękach wesołej muzyki wiejskiej — tańce, w których prym trzymali ob. wiceprezes Zieliński i Komendant P. W. por. Majeherski, który już od godz. 18 bawił w świetlicy.

Komendant Powiatu Z. S. natomiast przelał czył parę razy, poczem musiał zrezygnować z dalszej zabawy, skarżąc się na „starość“, która nie dozwala mu zbierać laurów na tem polu.

Tak to poddział Kurty obchodził radosną piętnastą rocznicę odzyskania morza. Juńczyk.

Z życia Związku Strzeleckiego w pow. Wilno-Troki

— **Wieczór strzelecki w Wojdatkach.** 2 b. we wsi Wojdaty, gm. rudomińskiej referent L. O. P. P. ob. Bolesław Makowicz wygłosił w świetlicy strzeleckiej pogadankę „O obronie przeczłagawowej“ oraz o „Roli strzelca w dobie obecnej“.

Następnie referentka wychowania obywatelskiego oddziału Z. S. Wojdaty, ob. Sabina Paćska wygłosiła odczyt na temat „Życie i czyny Prezydenta Ignacego Mościckiego“. W referacie swym prelegentka omówiła bardzo szcze

gółowo prace naukowe Prezydenta, oraz Jego czyny jako Głowy Państwa i obywatela. Wszelkich tych referatów zebrani strzeley oraz członkowie wspierający i sympatycy wysłuchali z wielkim zainteresowaniem. Po krótkiej przerwie odegrana została przez strzelców jednoaktówka p. t. „Rozkaz“, na zakończenie zaś od była się miła i sympatyczna zabawa o rodzinnym nastroju, która złączyła serca i umysły wszystkich zgromadzonych, w kierunku wspólnej pracy dla dobra ogółu pod sztandarami państwowym i strzeleckim.

Lempickiej dopełni szczęśliwie brakującej historii hymnów, które również opracował w tej książce historycznie p. J. Birkenmajer.

— **STANISŁAW CYWIŃSKI. O GWIAZDZISTY DIAMANT NORWIDA.** WILNO 1935. Skondensowane studjum o Norwidzie, zawierające streszczenie poglądów Z. Wasilewskiego o poecie odkrytym po latach wielu na Parnasie polskim, i polemiki autora z red. „Myśli Narodowej“ przegląd współczesnej Norwidowi prasy, wpływy na poete jego epoki, niemieckich filozofów, i myśli francuskiej. Trudno dać w krótkiej notatce choćby streszczenie dużej pracy krytyka literackiego, i owocu długoletnich studjów norwidowskich, w których jak wiemy prof. Cywiński jest specjalistą.

— **X. WŁADYSŁAW STAICH. CHRZCICIELE LITWY. UDZIAŁ POLSKICH FRANCISZKANÓW W NAWRACANIU LUDU LITEWSKIEGO.** Na pamiątkę rekonylacji i otwarcia kościoła OO Franciszkanów w Wilnie r. 1934 zamknętego od r. 1864 wydali Ojcowie broszurę, obrazującą historycznie działalność Zakonu w ziemiach Litwy, od pierwszych działań w czasach Gedymina, (kiedy pierwszy kościół, zdaje się że postawiony w Trokach, spalili Krzyżacy, nawracający w swój sposób Litwę), do późniejszych dziejów, męczeństwa w 1345 r. za czasów Olgierda i protektora zakonu Gasztołda, zamknięcia przez Murawjewa w 1864 r. aż do szczęśliwej chwili otwarcia ponownego po przeniesieniu archiwum do innego gmachu. Przytem broszurka ozdobiona jest dobrimi ilustracjami, zwięzłe i jasno napisana. Dołączona do niej odezwa wzywa do składania ofiar na odrestaurowanie kościoła. Niepotrzebnie w niej znalazł się zwrot, że „wrócili do Wilna synowie Zakonu

Strajk studentów Świętych Uniwersytetów

Święte Uniwersytety muzułmańskie (zwane Al Azhar) przeżyły ostatnio chwile dużego napięcia spowodu strajku studentów. Al Azhar, słynny w całym świecie muzułmańskim, posiada 7 zakładów w całym Egipcie (najstarszy z nich w Kairze obchodzić będzie niedługo ty siątną rocznicę istnienia) wydał rozporządzenie, ograniczające dostęp na kurs najwyższy dla wielu studentów, będących już na uczelni. Rozporządzenie to umotywowane jest faktem zbyt dużej ilości „biegłych w piśmie świętym“.

Wobec tych zarządzeń 7757 studentów przeciwstawiło się swoim kierownikom religijnym, ogłaszając strajk.

Władze muzułmańskie, rząd egipski i ulemowie Al Alharu są w wielkim kłopotcie.

Teatr muzyczny „LUTNIA“
Występy Janiny Kulczyckiej
Dziś o godz. 8-ej wiecz.
DOMEK z KART
Zniżki ważne

Nowości wydawnicze

— **ARTUR GÓRSKI. MYŚLI WYBRANE. NAKŁ. POLSKIEGO RADJA.** 1935 r. RYS. ST. CHROSTOWSKIEGO. Zainicjowane przez mikrofonję warszawską audycje trzyminutowe w programie roku 1933 — 34. złożone zawsze z trzech myśli, wybranych z dzieł najslawniejszych myślicieli polskich i obcych, zostały bardzo słuszenie zebrane obecnie w ładnie wydanej książce. Autor, mający w swym dorobku literackim niezapomniane dzieła o Mickiewiczu, postawił sobie postać Wieszczu za podstawę i nie przewodził całości. Wstęp w jaki opatrzył to małe ale ważkie wade mecum obywatela; z naciskiem podkreśla niebezpieczeństwo warcholstwa polskiego i niszczenie się wzajemne przez pałję, których rozrost doprowadził do rozburów. Książeczka ta powinna stać się podręcznikiem, służąc jako podarunek dla młodzieży i starszych.

— **JÓZEF ANDRZEJ TESLAR. METAMORFOZY. SKŁAD GŁÓWNY WARSZAWA.** „Cierpienie i zachwyt w miłosnym szponie splecione wydały na świat „Metamorfozy“ — pisze autor, w krótkim wstępie zaznaczając związek pomiędzy poszczególnymi wierszami. Poeta Legjonowy J. A. Teslar, na dalekim zachodzie, ponad morzem, w gwarze paryskiej, w Hiszpanji, i w ziemi lubelskiej, pobierał swoje silne przeżycia duchowe, namętności i myśli, mające odbłąsk walk orężnych, gdyż są męskie, mocne, sięgają głębin ducha i obejmują szeroki krąg istnienia. Oryginalna forma takich wierszy jak Ślimak, Słonecznik, stopienie się z naturą (Mech, Ogień, Płatan), wyrażone białym wierszem z podkładem

muzycznym, pociągają rytmem powtarzającym się przez całą książkę, refleksyjnym podejściem do przedmiotu, a zarazem męską siłą.

— **HYMN ŚREDNIOWIECZNE. PRZEŁOŻYŁA JADWIGA GAMSKA - LEMPICKA. Z DODATKIEM J. BIRKENMAJERA.** „Z dwoistej atmosfery sechły pogaństwa i rodzącej się dopiero kultury chrześcijańskiej, wynurzają się na Zachodzie pierwsze pieśni o Bogu, wydobyte w ogniu walk z Arjanami, podawane świeżo narwionym poganom jako obrazowe i uczuciowe wyznanie wiary“, pisze autorka we wstępie. Najstarszym hymnem jest „Te Deum laudamus“, który jest po prostu wyznaniem wiary, przypisywany go św. Ambrożemu. „Spoczątku wiele jest pogańskości w tych pieśniach, z czasem twórczość hymnowa przesuwuwa się na ośrołone krainy, z Italji do Francji w VI w. uprawiana jest w klasztorach ale i rozpowszechnia się coraz więcej. Stały się ulubioną częścią składową nabożeństw, zbliżając młode chrześcijaństwo barbarzyńskich narodów do nowej wiary swą bepośredniością uczuć. W w. XII Sobór tolekański zatwierdza je, jako obowiązujący element liturgji. Twórczość hymnów rozszerza swój zasięg, trubadurzy i mniisi je piszą i śpiewają. Hymn „Veni Creator“ pisał benedyktyn Hrabanus Maurus w IX w. W tymże czasie powstaje znany hymn „Ave maris stelle“, Bernard z Clairvaux i Abailard Tomasz z Akwinu piszą hymny, walki religijne, dzieła teologów wywołują potrzebę wyrazu w pieśni dla tłumów. W dalszych wiekach mnoży się ta poezja kościelna i znajduje swój wyraz z uczuciami religijnymi mas katolickich. W Polsce jak wiemy najpiękniejsze hymny zawdzięczamy Kochanowskiemu (Czego chcesz od nas Panie, Za Twe hojne dary i in. pod wpływem łacińskich pisane). Przekład p. Gamskiej

ale Magistrat ani myśli o oddaniu klasztoru“. W murach po-klasztornych znajdują się różne instytucje, którym nie tak łatwo znaleźć pomieszczenie, podkreślać złą wolę Magistratu wileńskiego go, chyba najuboższego jaki jest, nie jest dobrem posunięciem faktycznym, ani słusznym poglądem

— **TEATRZYK WILEŃSKI. MARJA REUTÓWNA. WÓDZ. Cz. I W STARYM DWORZE. II SZKOLNE CZASY. III NA PLACÓWCE.** Bardzo miłe i odpowiednio obrazki dla szkół, ilustrujące dzieje Marszałka Piłsudskiego; od wczesnej młodości w domu żułowskim, potem w szkolnej moskiewskiej katordze, a wreszcie wśród Legionów, z różnych stron Polski. Przy bywają ochotnicy z Wileńszczyzny; niezupełnie dobrze jest oddana ich gwar, nikt u nas nie mówi przykazował, to zwrot mazurski, ani la-toś, ani zwali, ani gadajom, ani zda się, ani co-silk, ani wsiowy, ani nie używa liczby mnogiej grzeczniejszej, byliście, żeście. Szkoda, że łatwe do zaznaczenia różnice gwarowe, kt. muszą być p. Reutównie dobrze znane, zostały należycie zaznaczone tylko odnośnie do Mazurów i Ślązaków.

— **H. BOGUSZEWSKA i J. KORNAK. — ZESPÓŁ LITERACKI PRZEDMIĘCIE. KSIĄŻNICA ATLAS. LWÓW — WARSZAWA.** Znow książka — reportaż o szarych ludziach, wyszczerbionych talerzach, o strycharzach, sklepiarkach, krawcach, kłótniach i pogrzebach, kąpielach i całym życiu przedmieścia wielkiego miasta, tworzących się charakterów, powstających uczuć i myśli proletariackiego tłumy. — Stanowczo jednak szkoda talentu p. Boguszewskiej na te reportaże. „Życie Sabiny“ było daleko ważniejszą pozycją w jej dorobku artystycznym. Hel. Rom.

KURJER SPORTOWY

Zasługi wojska w sporcie

Pionierem sportu wileńskiego jest wojsko. Przecież pierwsze kroki sportu wileńskiego były stawiane przez tych, którzy po wojnie, gdy postawili w kął karabiny, chwycili zaraz za oszczepy, dyski, wzięli się za pracę nad podniesieniem poziomu kultury fizycznej.

Już od roku 1922 rozpoczyna się wyjątkowa akcja wojska, zmierzająca do zorganizowania pierwszych w Wilnie organizacji sportowych, ale nie sięgamy tak daleko, nie odtwarzamy przeszłości, zajmijmy się raczej kwestją obecnych stosunków sportowych w Wilnie z podkreśleniem kolosalnych zasług wojska w pierwszych latach rozwoju sportu wileńskiego. Mamy więc mówić o teraźniejszości. Przypatrzmy się poszczególnym związkom okręgowym, a zobaczymy, że za małym wyjątkiem na stanowiskach naczelnych, to jest prezesów, wiceprezesów, względnie kapitanów sportowych są panowie wyłącznie wojskowi, którzy rok rocznie na walnych zgromadzeniach otrzymują podziękowania za swoją pracę i są wybierani niemal jednogłośnie na dalsze kadencje.

Można śmiało powiedzieć, że gdyby nie przychylnie ustosunkowanie się wojska do sportu, to w Wilnie byłaby rozpaczliwa nędza sportowa, nie mielibyśmy stadionów sportowych, nie moglibyśmy przeprowadzić żadnych zawodów, słowem, mielibyśmy tyle najrozmaitszych trudności technicznych, że zgasiłyby one prostożółt zapal sportu cywilnego.

Wojsko idzie więc sportowi cywilnemu na rękę. Wojsko nie żałuje czasu, nie wystawia rachunków, nie prosi o żyro, nie czeka na uznanie, ale pracuje.

Sport cywilny, który skrupowany jest szeregiem trudności technicznych powinien zdawać sobie całkowicie sprawę z tego, że, jeżeli wojsko pracuje w sporcie, to nie dlatego, że jest to obowiązkiem wojska, względnie leży to w jego interesie, a tylko z tej prostej przyczyny wychodzą pp. wojskowi, że zagadnienia sportu są zagadnieniami państwowymi, że sport posiada sporo momentów o znaczeniu społecznym.

Przecież, jeżeli chodzi o ścisłość, wojsko mogłoby również dobrze prowadzić akcję propagandową sportu tylko w formacjach wojskowych, rodzinach wojskowych, organizacjach PW. i t. d., ale nie, wojsko poszło dalej, wojsko wniknęło w krytyczny stan sportu na naszych ziemiach i spieszy mu z jak największą pomocą.

Prócz pracy personalnej, prócz fachowych rad i użycia szerokich stosunków, widzimy pomoc wojska nieraz w bardzo drobnych, a jednak bardzo ważnych dziedzinach sportu. Weźmy na przykład wytyczenie toru regatowego na Wilji, budowę trybun wioślarskich, telefony, orkiestry, urzędzenia techniczne zawodów, pomoc w ludziach i t. d. Doprawdy, trudno jest wyszczególnić wszystkie te na pierwszy pozór zdawałoby się śmieszne nieraz małe szczegóły, ale ci którzy pracują społecznie, ci wiedzą, co to znaczy.

Stosunek sportu cywilnego do wojska powinien być nietylko przychylny, ale głęboko wdzięczny. Nie znaczy to bynajmniej, żebyśmy, cywile wiecznie mieli liczyć na pewną, gwarantowaną pomoc wojska, bo wówczas zatracać będziemy samodzielność. Chodzi przede wszystkim o zrozumienie współpracy i o wspólne dopomaganie sobie.

Wiemy wszyscy aż nazbyt dobrze, że dzisiaj sport wileński bez pomocy wojska położyłby się na obie łopatki, a wstałby wówczas, gdyby spowrotem przysłała pomoc wojska.

Nie wiem zupełnie ściśle jak jest w innych miastach Polski, ale o ile orientuje się, mam podstawy do przypuszczeń, że Wilno pod względem pomocy wojska zajmuje w sporcie pierwsze miejsce.

Jeżeli więc czasami wyłaniają się jakieś przykre nieporozumienia, to starać się trzeba nie zaogniać sprawy, a dążyć

do znalezienia zgodnego rozwiązania. Trzeba zawsze stawiać kwestje szczerze, otwarcie, bez niedomówień.

Ocena pracy powinna być zawsze obiektywna, a jeżeli będziemy szczerzy, to niestety ze smutkiem wypadnie nam stwierdzić, że panowie wojskowi nie mają w Wilnie dostatecznej satysfakcji moralnej za swoją bezinteresowną pracę społeczno-sportową. W Wilnie są wieczne jakieś nieporozumienia, kłótnie, jakieś plotki, są ludzie, którzy nie potrafią żyć bez intryg i to właśnie jest plagą sportu wileńskiego. Zamiast zapłaty moralnej i uznania ma się przykreść.

Już tak jakoś jest na tym świecie sportowym, że ten, kto więcej pracuje, jest zwalczany przez ludzi zazdrosnych, ludzi, którzy są zawsze malkontentami.

Zanim nie uzdrowi się tych rzeczy w społeczeństwie sportowym to nie będziemy mogli mówić o planach pracy sportowej.

Możliwości są rzeczywiście wielkie, pole do działania bardzo szerokie, nie umiemy tylko w Wilnie wykorzystać tych wszystkich bogatych atutów.

WILNO—BIAŁYSTOK 10:4

Wczorajszy mecz bokserski Wilno — Białystok zakończył się wspaniałym, a nieoczekiwanym sukcesem pięściarzy wileńskich, którzy pokonali reprezent. Białegostoku 10 : 4.

Niektóre walki stały na wysokim poziomie. Wilnianie walczyli dzielnie.

Wyniki techniczne są następujące:
Waga musza: Sandler (W) wygrał z Góreckim (B) na punkty. Zwycięstwo Sandlera nie jest przekonywujące. Bardziej odpowiedziałby remis.

Waga kogucia: Lukmin (W) przypomniał dawne swe lata. Walczył ładnie, znacznie się poprawił. Wygrał on zdecydowanie z Lewinem (B). Była to jedna z najładniejszych walk Łukmina.

Waga piórkowa: Szcypiorek (W) niespodziewanie zremisował z Majem (B), który okazał się przereklamowanym bokserem. Walczy słabo technicznie. Szcypiorek uzyskując remis odniósł sukces.

Waga lekka: Orlicz (W) zremisował z silnym bokserem Białegostoku Kłocsem (B). Kłoccs jest byłym wilnianinem. Postępów nie zrobił. Walka mało ciekawa. Wynik słuszny.

Waga półśrednia: Matiukow (W) przegrał zasłużenie z Kusznierem (B). Matiukow walczył chaotycznie. Nie był agresywny. Unikał walki.

Waga średnia: Rewelacyjnie zapowiadający się Judig rozgromił Kretowicza (B) w pierwszej już rundzie. Walka zakończyła się w 2 rundzie technicznym K. O.

Waga półciężka: Polakow (W) wygrał z Antonowiczem (B). Była to parodia boksu. Polakow wykazał więcej inicjatywy.

Walka w wadze ciężkiej nie odbyła

Na zakończenie artykułu chcę kilka słów rzucić o mającym się budować stadionie sportowym na prawym brzegu Wilji, koło elektrowni miejskiej.

Będzie to jeszcze jeden trwały pomnik pracy społeczno-sportowej wojska nie dla siebie samych, ale dla całego społeczeństwa wileńskiego.

Jeżeli chodzi o poszczególne osoby to niech nam wolno będzie wymienić w tym artykule przynajmniej kilku najbardziej zasłużonych wojskowych, a więc pp.: gen. Litwinowicza, gen. Skwarczyńskiego, gen. Przewłockiego, płk. Florka, płk. Wendę, płk. Kowalskiego, płk. Schweyzera, płk. Krzyżanowskiego, płk. Biestka, płk. Dobaczewskiego, płk. Fieldorfa, mjr. Mierzejewskiego, płk. Klewszczyńskiego, mjr. Lankaua, mjr. Czarnockiego, mjr. Kozłowski, kpt. Niepokulewicz, kpt. Plewako, mjr. Pfeiffera, mjr. Drotlewa, płk. Iwo Giżyckiego, kpt. Königa, kpt. Szymańskiego, por. Kossackiego, por. Pawłowicza, por. Malca.

Sport wileński i wojsko, to jedna silna, potężna całość. J. N.

się. Ogólny wynik meczu 10:4 na korzyść Wilna. W ringu sędziował b. dobrze p. R. Hołownia. Po meczu w imieniu Red. Ekspresu Ilustrowanego Łódzkiego puhar wręczył drużynie wileńskiej red. Ancelowiez. Publiczności 500 osób.

Wśród piłkarzy nic nowego

Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. nie powzięło faktycznie nic nowego.

Warszawa została siedzibą związku. — Zachowano karencję graczy, autonomia została również zachowana, a Zarząd P. Z. P. N. został wybrany niemal w zesłano rocznym składzie z Kałużą jako kapitanem sportowym.

E. Wójcicki (WKS. Smigły) zwyciężył na nartach

Wczoraj w czasie szalejącej burzy śnieżnej odbył się „maraton“ narciarski o mistrzostwo Wilna. Organizatorzy biegu postanowili dystans biegu z 30 klm. skrócić do 20 klm., gdyż śnieg był bardzo ciężki. W czasie biegu padał deszcz.

Do biegu stanęło 5 zawodników. — Rzecz oczywista, że gdyby były lepsze warunki śnieżne to na starcie ujrzelibyśmy dwa razy tyle zawodników.

O pierwszeństwie zdecydowały wesołe smary, jak i siła fizyczna zawodników. Wójcicki, który zdobył pierwsze miejsce miał doskonale dobrane smary, a i siłą fizyczną przewyższał innych narciarzy, a w pierwszym rzędzie Łabucia, który nie mógł wczoraj wykazać swej dobrej techniki narciarskiej. Łabuć padł ofiarą pogody i smarów.

Mistrzostwa narciarskie w Czechosłowacji



W Szczyrbskim Plesie w Czechosłowacji odbywają się obecnie międzynarodowe mistrzostwa narciarskie F. I. S. Na zdjęciu — start do narciarskiego biegu sztafetowego 4 razy 10 klm

Król sportsmenem



W ramach międzynarodowego turnieju tenisowego w Nicei weźmie udział król Gustaw szwedzki, startujący zwykle pod pseudonimem Mr. G. Na zdjęciu król Gusaw podczas treningu w Nicei

O puhar Europy Środkowej w boksie

Po ostatnim meczu Polska — Węgry — tabela rozgrywek bokserskich o puhar Europy Środkowej przedstawia się następująco:

	gry	pkt.	st. zwyc.
1) Niemcy	3	6:0	36:12
2) Czechosłowacja	5	6:4	40:40
3) Polska	4	4:4	31:33
4) Węgry	4	4:6	39:43
5) Austria	3	0:6	15:33

Tabela powyższa nie uwzględnia unieważnionego spotkania Polska — Czechosłowacja, które wygrane zostało przez Polskę w stosunku 11:5.

W dniu 8 marca b. r. odbędzie się dalszy mecz o puhar, Niemcy — Czechosłowacja we Wrocławiu.

Starkiewicz zaś miał słabo smarowane narty.

Ogółem biorąc, trzeba powiedzieć, że czasy jak na 20 klm. i na tak okropne warunki śnieżne są bardzo dobre.

Mistrzem został Wójcicki WKS. Smigły — 1 godz. 40 min. Wójcicki bieg ukończył w dobrej formie. 2) Starkiewicz AZS. — 1 godz. 47 min. 3) Łabuć Ognisko KPW. — 1 godz. 50 min. 25 sek. 4) Pimpicki AZS. — 1 godz. 50 min. 53 sek. Widać wyraźną różnicę czasów dzielących Wójcickiego od pozostałych zawodników.

Trasa była b. dobrze tyczona. Była ona również, dzięki ofiarności wojska (6 p. p. Leg) przetarta. Ślad był więc widoczny.

Ogólnie biorąc tegoroczne mistrzostwa narciarskie Wilna zakończyły się wspaniałym sukcesem narciarzy Ogniska KPW., którzy na 4 pierwsze miejsca zdobyli 3, a oddali tylko jedno. Zaznaczyć również trzeba, że Ognisko posiada dwie zawodniczki, które przewyższają o całą klasę pozostałe panie. Wyrazić należy tylko ubolewanie, że zawodniczki Ogniska są rozkapryśzone i w sposób mało sportowy ustosunkowują się do zawodów, zwłaszcza wówczas gdy są trudne warunki atmosferyczne, ale są to przecież panie, a więc trzeba im to przebaczyć i być wyrozumiałym.

Stanisław Maruszarz na 4 miejscu

W konkursie skoków narciarskich o mistrzostwo F. I. S. w Czechach — Stanisław Maruszarz zajął 4 miejsce skokami 59 i 57 mtr. Maruszarz zajął 4 miejsce za Rudem i braćmi Andersenami z Norwegji. Br. Czech zajął miejsce 11.

Teatr „Lutnia“

„Domek z kart“

komedia muz. B. Graenichstaedtena.

„Jedno małżeństwo może stworzyć cud“ — dałoby się powiedzieć o treści ostatniej premjery Teatru „Lutnia“ (słowami jednej z postaci działających).

I rzeczywiście: „Domek z kart“, który w beztrudnej lekkości ustawia sobie milutką, kapryśną girlaskę rewjowa, Maud, mającą niewinną namiętność koloryzowania (powiedzmy mniej oględnie: namiętność kłamania), — przejście z prawdziwego pałacu, którego sama staje się panią, jako żona z początku zmiętkowanego, a później rzeczywistego księcia. Ten dystyngowany pan, szczerze rozbawiony kaprysem girlaski, aleda urokowi tej zabawy (no i osoby Maud), zrezygnuje realizując wymarzony świat swojej donny i — doprowadza do szczęśliwego dla obojga amantów zakończenia tę skłamaną na początku sytuację. Słuchając tej niefrasobliwej igraszki sytuacji, chętnie godzimy się na aforyzm, kończący akcję „Domku z kart“: tyle jest w życiu zakłamaną prawdę, że niech tym razem kłamstwo zostanie uprawdopodobnione.

Ta miła komedia o tyle słusznie nosi tytuł komedii muzycznej, o ile muzyka (p. Kochanowski) w połączeniu z czynnikami dekoracyjnym i choreograficznym, ma tu zastosowanie, jako jeden ze środków kolorystycznych, niezbędnych do podmalowania przemian akcji, w której skłamanie słowo tak naturalnie przestacza się w prawdę rzeczywistą. Bardzo wdzięczne pole miał tu wysiłek p. Ciesielskiego, którego pracy komedia zawdzięcza ładną oprawę dekoracyjną (szczególnie obrazu ostatniego) i choreograficzną (p. Martówna i girlsy). Pod względem muzycznym „kompozytor nie uposażył ani partji wokalnych, ani partji orkiestrowej w cechy oryginalne, lub wymagające poważniejszych kwalifikacji. To też waga wykonania leżała tu na stronie gry aktorskiej. Nie dziwnego przeto, że tak utalentowani artyści komedjowi, jak pp. Dunin-Rychłowska, Wyrwicz Wichrowski, Tatrzański, Domosławski, Lubowska umiejętnie i z całą swobodą prowadzili grę w tonie i tempie, zastosowaniem do wytrawnej reżyserji p. Wyrwicza-Wichrowskiego. Primadonna naszej operetki, p. Kulczycka dowiodła swoich nietylko wokalnych uzdolnień, dając w roli Maud dużo naturalnych i pełnych zmienności niuansów: jej Maud była kłamliwą, ale i uroczą kapryśnicą.

„Domek z kart“ zyskał sobie ogólną opinię wdzięcznego, wesołego i dowcipnego widowiska.

A. W.

Saurer ma głos

Sprawa ostatecznego podpisania umowy, regulującej komunikację autobusową na terenie Wilna weszła już w stadium finalizacji. Wszystkie warunki umowy zostały przez obie zainteresowane strony uzgodnione. Obecnie chodzi jedynie o wyrażenie zgody na podpisanie nowej umowy przez przedstawicieli Saurera. Odpowiedź oczekiwana jest lada dzień. W razie wyrażenia zgody z tej strony, umowa zostanie podpisana.

Nowy transport pomarańcz przybył do Wilna

Do Wilna nadszedł większy transport pomarańcz. W związku z tem w handlu detalicznym ukazały się pomarańcze po 1,50 gr., a w hurcie pomarańcze te można nabyć po 1,30 gr.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWEERSYTECKIE

W trymestrze zimowym r. 1934-35 zorganizowane zostaną dwa cykle wykładów. Pierwszy pod ogólną nazwą:

zdrowie i choroba

- obejmuje odczyty następujące:
- Prof. S. Hiller — Pojęcie choroby w biologji.
- Prof. K. Pelczar — Pojęcie zdrowia i choroby.
- Prof. J. Szmurło — Zdrowie i choroba w ujęciu historycznym.
- Prof. M. Rose — Zdrowie i choroba psychiczna.
- Prof. J. Dembowski — Śmierć i nieśmiertelność biologiczna.
- Wykłady odbywać się będą w piątki o godz. 19, pierwszy wykład w piątek 22 lutego.

Poświęcenie Ochronki Diennej V-go Komitetu Dzielnicowego B.B.W.R.

Dzielnica Nowy Świat jest jednym z najbardziej ubogich przedmieść Wilna. Ze swemi małymi, niskimi chałupami, odbiegającymi od miasta daleko w pole, jest raczej podobna do zapomnianej wsi. W tanich, małych mieszkanekach pędzą życie pełne trudu, źle opłacani a obarczani licznymi rodzinami niewykwalifikowani robotnicy i wegetują bezrobotni. — Może trzecia lub czwarta część ludności ma wystarczające podstawy materialne do bytowania.

Jak zwykle w niehigienicznych, ubogich „norach“ robotniczych jest najuboższej dzieci. Element robotniczy w środowiskach miejskich najbardziej przyczynia się do naszego przyrostu naturalnego — to stwierdza statystyka. Każda prawie matka robotnica oprócz, codziennej harówki gdzieś na mieście ma pełne ręce dzieci. A najgorzej jest, wtedy gdy są dzieci, których nie można pozostawić bez opieki. Wiąże to z domem jak powrozem, a traci na tem ogólny dochód domowy. Trudniej jest przecież znaleźć pracę z dzieckiem, gdy wogóle jest ciężko o pracę. I czy można pozostawić w domu bez opieki czteroletnie, lub siedmioletnie dziecko?

I oto z pomocą tym małym przyszli ludzie dobrej woli. V-ty Komitet Dzielnicowy BBWR. na czele ze swoim prezesem p. Feliksem Wiśniewskim zabrał się z poświęceniem do pracy. Zaczęto realizować inicjatywę własnymi siłami bez oglądania się na pomoc zewnątrz, bez wystawiania w korytarzach urzędów z prośbą o datkę. Z groszowych składek

pełnych zrozumienia dla pracy społecznej członków Komitetu, ludzi z dzielnicy Nowy Świat — powstawały stopniowo rzeczy niezbędne. A gdy był już lokal, sprzęty i fundusz na rozpoczęcie — Urząd Wojewódzki udzielił subwencji w wysokości 100 złotych.

Wczoraj została poświęcona i otwarta wreszcie ta bezpłatna Dzienna Ochronka na ulicy Żwirki i Wigury 17 dla 50-ciorga dzieci w wieku przedszkolnym z rodzin najbiedniejszych, zamieszkałych na N. Świecie. Dzieci wypisane są jak do ochronki na podstawie wywiadu specjalnej komisji. Matki będą przyprowadzały swoje pociechy o godzinie 8-ej rana, a odbierały o 4-ej popołudniu. Podczas pobytu w Ochronce dzieci będą otoczone troskliwą opieką wychowawców. Będą im wykładane podstawowe zasady higieny, będzie się zwracało baczną wagę na kształtowanie charakterów. Dzieci otrzymają śniadanie i obiad z 2-ch dań.

Poświęcenia lokalu Ochrony, składającego się z sześciu jasnych i przestronnych pokoi, dokonał przewielebny ojciec Bolesław, przełożony OO. Karmelitów. Uroczystość zagrał p. Feliks Wiśniewski — następnie zaś przemawiał pp. naczelnik Rudziński, wiceprezydent Grodziecki i redaktor Patrycy w imieniu sekretariatu Wojewódzkiego BBWR.

Za kilka dni odbędzie się poświęcenie drugiej ochronki diennej V-go Komitetu Dzielnicowego BBWR w Kolonji Kolejowej. (W.)

Tragiczny zgon por. Oganowskiego

Zmarł wskutek zacczadzenia w mieszkaniu b. ławn. Łokuciewskiego

W piątkowym numerze „Kurjera“ z dnia 15 b. m. donieśliśmy o tem, że w mieszkaniu b. ławnika miejskiego p. Łokuciewskiego uległ zacczadzeniu wskutek przedwezneszego zamknięcia szybu od napalonego węglem kamiennym piecyku — 27-letni syn b. ławnika Tadeusz Łokuciewski oraz zamieszkały u nich poręcznik

Wacław Oganowski.

Wacław Oganowski, którego stan był b. ciężki, przewieziono do szpitala wojskowego.

Mimo usiłowań lekarzy — Wacław Oganowski zmarł.

Natomiast Tadeusz Łokuciewski szybko odzyskał zdrowie. (c.)

Na marginesie tragedji przy ul. Wielkiej

Tragedja rodziny Lewinów, o której donieśliśmy wczoraj wciąż jeszcze stanowi ewenement, który frapuje mieszkańców miasta.

PSYCHOPATA CZY NORMALNY?

Przy obecnym stanie sprawy na pierwszy plan wysuwa się kwestja czy morderca Rachmiel Lewin jest człowiekiem normalnym o instynktach zbrodniarzy, które znalazły u niego tak straszliwe ujście, pod wpływem jakichś przeżyć, czy też jest psychopatą, który szaleńczo go czynu dopuścił się pod wpływem nagłego ataku furji. Aezkolwiek w tej kwestji ostateczną odpowiedź sprezytują eksperci, to jednak ciekawe będzie podzielić się z czytelnikami wrażeńami, jakie odnieśli ci, którzy ze zbrodnia rzem się zetknęli. Jak się okazuje, student — morderca zachowaniem swoim wywarł narazie wrażenie człowieka prawie zupełnie normalnego. Odpowiedziami na zadawane pytania, nie zdradzał objaw choroby umysłowej. Tem niemniej na podstawie tych danych niepodobna określić jego istotnego stanu umysłowego.

W SZPITALU WIEZIENNYM.

Wobec orzeczenia lekarzy, iż stan zdrowia mordercy Lewinów jest zadawalniający, został on z polecenia prokuratury przewieziony do szpitala więziennego na Łukiszkach, gdzie roztozono nad nim obserwację psychiatryczną.

Obserwacja ta potrwa od 2 do 4 tygodni i do piero wówczas zapadnie orzeczenie. Niezależnie więc od przebiegu leczenia, morderca do tego czasu pozostanie w szpitalu więziennym.

Wracając do przypuszczalnych motywów zbrodni, w dniu wczorajszym wypłynęła nowa

wersja, która częściowo zniechęla potwierdzenie w pierwszych zeznaniach mordercy.

WERSJA O ZAWODZIE MIŁOSNYM.

Jak to już zaznaczyliśmy wczoraj morderca na zadane mu pytanie co skłoniło go do popełnienia zbrodni, odpowiedział lakonicznie: — spowodu miłości.

Odpowiedź ta zdawało się, potwierdziła lansowaną przez sąsiadów pogłoskę, iż młody student (magister filozofji), dokonał swego czynu spowodu nieporozumień, jakie wynikły pomiędzy nim a rodzicami z racji jego zamiarów meł rymonialnych. Jak się jednak wyjaśniło, lako nleżną odpowiedź mordercy zawierała llnną treść, a mianowicie, że okropnego czynu dokonał z miłości ku... rodzicom.

Rodzice jego po samobójstwie córki bardzo cierpieli. Obecnie zaś, gdy i on postanowił poznać się z życia, rozumiął, że dla nich będzie to ciężarem nie do zniesienia i dlatego postanowił wpiery zamordować swoich rodziców, a następnie odebrać sobie życie.

MATKA PRZECZUWAŁA TRAGEDJĘ.

Jak zeznała sąsiadka wymordowanej rodziny p. Bukowska, od szeregu lat zamieszkała w tym domu, matka mordercy przeczuwała nieszczęście. Przed dwoma tygodniami, odwiedziła Bluma Lewinowa Bukowska i zallla się, że z synem jej jest niedobrze. Z chłopcem, twierdziła Lewinowa, dzieje się coś złego. Przeczuję, że mo że się stać jakaś tragedia. Chłopiec nie widzi sensu w życiu. Jest niezadowolony z siebie.

CO WIDZIAŁ STACH BARTOSZEWICZ.

Ponuro brzmi opowiadanie drugiego sąsiada Lewinów, Stacha Bartoszewicza, który mieszka na parterze tej samej kamienicy.

Stach Bartoszewicz, był obok stryja mordercy Wasermana pierwszym, który przyszedł z pomocą samobójcy. Kreśli on swoje wrażenia w następujący sposób:

Około godz. 5 nad ranem został on nagle obudzony ze snu jękami, które dochodziły przez okno z podwórka. Na odgłos nieustających jęków podniósł się on na łóżku i wyjrzał przez okno. W szarem świetnie mglistego poranka ujrzał on na podwórku taki widok. Niedaleko okna, na lodzie okrywającym cienką warstwą kamienie bruku siedział jakiś slaniający się nagi mężczyzna.

Zaciekawiony tem Bartoszewicz szybko ubrał się i wybiegł na podwórko, gdzie spotkał już schodzącego ze schodów Wasermana. Obaj, gdy

RADJO

WILNO

PONIEDZIALEK, dnia 18 lutego 1935 r.

- 6.45: Pieśń. 6.48: Muzyka. 6.52: Gimnastyka. 7.07: Muzyka. 7.15: Dziennik południowy. — 7.25: Muzyka. 7.35: Chwilka pań domu. 7.40: Program dzienny. 7.50: Koncert reklamowy. — 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. — 12.05: Godziny przegląd Prasy Polskiej. — 12.10: Koncert kwintetu A. Flato. 13.00: Dziennik południowy. 13.05: Wielcy skrzypkowie jako kompozytorzy (płyty). 15.30: Wiad. o eksporcie polskim. 15.35: Codz. odcinek powieściowy. — 15.45: Muzyka lekka w wyk. Ork. P. R. 16.45: Lekcja języka niemieckiego. 17.00: Recital śpiewaczy Marji Fiorenza. 17.25: „To nie jeże“ — pog. 17.35: Na kinowych organach (płyty). — 17.50: Toruń za czasów Kopernika — pog. 18.00 Koncert reklamowy. 18.05: Z litewskich spraw aktualnych. 18.15: Koncert kameralny w wyk. kwartetu krakowskiego. 18.45: Historia perłowe go naszyjnika — opow. dla dzieci. 19.00: Audycja żołnierska. 19.25: Chwilka strzelecka. 19.30: „Pachnąca wyspa — Korsyka“ — felj. 19.45: Program na wtorek. 19.50: O obozowaniu i biwakowaniu w zimie. 20.00: Koncert polskiej kapeli ludowej Dzierżanowskiego. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. — 21.00: Koncert symfoniczny. 21.45: „Mózg — najcudowniejszy narząd“. 22.00: Skrzynka muz. 22.15: „Mieczysław Karłowicz“ (płyty). 22.50: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. met. 23.05: Muz. taneczna.

WTOREK, dnia 19 lutego 1935 r.

- 6.45: Pieśń. 6.48: Muzyka. 6.52: Gimnastyka. 7.07: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.35: Chwilka pań domu. 7.40: Program dzienny. 7.50: Koncert reklamowy. 7.55 — 8.00: Giełda rolnicza. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Audycja dla młodzieży. 12.25: Orkiestra ze studja 12.45: Aud. dla dzieci młodszych. — „Bajka o królowie Kuleczce“. 13.00: Dziennik południowy. 13.05: D. c. muzyki. 15.30: O eksporcie. 15.35: Odcinek pow. 15.45: Trochę śmiechu, trochę łez. 16.45: Skrzynka PKO. 17.00: Koncert w wyk. zesp. Instr. Blaszaných. 17.25: Skrzynka językowa. 17.35: Pieśni w wyk. Heleny Hrabówny. 17.50: Skrzynka pocztowa techniczna. 18.00: Otwarcie kursu w szkole mleczarskiej w Rzeszowie. 18.05: Ze spraw litewskich (w jęz. polsk.). 18.15: Koncert malej orkiestry P. R. 18.45: „Jerzy Libert — poeta religijny“. 19.00: Gerchwin — Błękitna rapsodja. 19.20: Pogadanka aktualna. 19.30: Piosenki w wykonaniu słynnych śpiewaków. 19.45: Program na środę. 19.50: Wiad. sportowe. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Koncert życzeń. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Landowska przy klawesynie. 21.12: Przerwa. 21.15: Koncert połączonych chórów Państwowej Opery Wiedeńskiej. 22.00: Djałog aktualny. 22.15: Muzyka taneczna. 22.45: Koncert reklamowy. 23.00: Kom. met. 23.05 — 23.30: D. c. muzyki tanecznej.

się trochę zbliżyli, poznali w skulonej postaci Rachmiela Lewina.

POGRZEB OFIAR TRAGEDJI.

W niedzielę wieczorem, z polecenia prokuratury, odbyła się sekcja zwłok. Ustallla ona, iż morderstwa dokonano znalezionym pogiętym nożem kuchennym. Zarówno Bluma Lewinowa, jak i jej mąż otrzymali po kilka ciosów, zadawanych z wielką siłą. Lewinowa zmarła na miejscu. Natomiast mąż jej otrzymał cięższe rany i zmarł wskutek zewnętrznego i wewnętrznego upływu krwi.

Po dokonaniu sekcji zwłok, prokuratura wydała krewnym zezwolenie na pogrzebanie zwłok.

Pogrzeb odbył się wczoraj. Kondukt żałobny ze szczałkami ofiar wyruszył w godzinach popoł. z kostnicy przy szpitalu Św. Jakóba na cmentarz żydowski przy ulicy Popowskiej.

DALSZY LOS MORDERCY.

Jak już zaznaczyliśmy, morderca przebywa narazie w szpitalu więziennym. Jeżeli udowodnione zostanie, że jest to warjat nieodpowiedzialny za swoje czyny — sprawa karna przeciwko niemu zostanie umorzona, zaś morderca powędruje do domu dla obłąkanych. Gdyby jednak przypuszczenie to nie okazało się słusne, wówczas akta dochodzeń przesłane zostaną do prokuratury celem sporządzenia oskarżenia. (c.)

Na wileńskim bruku

ESENCJĄ OCTOWĄ.

Wczoraj wieczorem w lasku obok posesji Nr. 164 przy ulicy Legionowej zatrula się esencja octowa nieznana kobieta.

Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala. (c.)

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA DWORCU TOWAROWYM.

Wczoraj wieczorem na dworcu towarowym w Wilnie miał miejsce nieszczęśliwy wypadek: W czasie spania wagonów przygnieciony został buforami robotnik Andrzej Norejko (Rydzka Śmigłego 36), lat 53.

Doznał on zgniecenia klatki piersiowej oraz lekkiego uszkodzenia nóg.

Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

KRONIKA

Poniedziałek
18
Luty

Dziś: Symeona i Maksyma

Jutro: Konrada M. Mansweta

Wschód słońca — godz. 6 m. 38

Zachód słońca — godz. 4 m. 28

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 17/II — 1935 roku.

Ciśnienie 733

Temp. średnia 0

Temp. najw. +3

Temp. najn. —8

Opad 8,9

Wiatr: południowy

Tend. bar.: silny spadek, potem lekki wzrost.

Uwagi: deszcz

Przewidywania pogody według PIM-u do wieczora 18 b. m. W dalszym ciągu pogoda zmienna. Znaczny spadek temperatury do lekkiego mrozu.

Jeszcze dość silne i porywiste wiatry z północno-zachodu i północy.

ADMINISTRACYJNA

8 protokółów za potajemny handel w nie-dziele. Wczoraj znowu organa policyjne sporządziły 8 protokółów za potajemny handel w dzień świąteczny.

MIEJSKA

Stan zdrowotny Wilna poprawia się niezauważalnie. W ostatnim tygodniu stan zdrowotny na terenie miasta uległ nieznacznej poprawie. W pierwszym rzędzie zmniejszyło się nieco nasilenie epidemii grypy. Również mniej zanotowano wypadków zastąpienia dzieci na płoniec. Liczba zachorowań na gruźlicę również zmalała, chociaż bardzo nieznacznie.

Organizacje krawieckie wystąpiły do odnośnych władz z prośbą ewentualnego wydania zarządzenia, zabraniającego sklepom z gotowymi ubraniami nie posiadającym kart rzemieślniczych przyjmowania zamówień na szycie ubrań, futer i t. p. oraz wykonywania czynności wchodzących w zakres rzemiosła krawieckiego.

GOSPODARCZA

Komisja odwoławcza rozpoczęła swe prace. Dowiadujemy się, iż w b. tygodniu rozpoczęła prace Komisja Odwoławcza przy Izbie Skarbowej w Wilnie, powołana do życia na podstawie nowej ordynacji podatkowej.

Jak wiadomo komisja ta rozpatrywać będzie rekursy wniesione przeciwko wymiarom podatku dochodowego, przemysłowego i od nieruchomości i placów.

Przewidywane jest utworzenie kilku sekcji, składających się z reprezentantów płatników poszczególnych branż i zawodów.

RZEMIEŚLNICZA.

Uproszczone księgi handlowe dla rzemieślników. Izba Rzemieślnicza otrzymała od Związku Izb zawiadomienie, iż termin ważności zapisów w uproszczonej księdze handlowej został przedłużony wyłącznie dla rzemieślników, posiadających karty rzemieślnicze do 28 b. m. W ten sposób o ile rzemieślnik do tej daty zaświadczy swe księgi w Izbie Rzemieślniczej, urzędy skarbowe nie będą kwestjonować dokonanych w niej zapisów buchaltaryjnych od początku b. r.

SPRAWY AKADEMICKIE

Zebrań Akademików Grodnian. Dnia 24 lutego r. b. (w niedzielę) w sali Ogniska Akad. (Wielka 24), odbędzie się o godz. 14.30 w terminie pierwszym, o godz. 15 w drugim doroczne walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Akad. Koła Grodnian SŁ. USB.

Obecność członków obowiązkowa.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

Rozwiązanie tow. „Agroid”. Władze administracyjne rozwiązały oddział wileński tow. „Agroid”. Po dokonaniu rewizji i przejrzaniu szeregu dokumentów został lokal „Agroidu” opieczętowany.

Tow. „Agroid” zostało decyzją władz rozwiązane na obszarze całej Polski. (m.)

„Odbudowa Palestyny”. Pod tym tytułem wygłosił onegdaj w sali Konserwatorium referat o problemach teraźniejszej rzeczywistości palestyńskiej W. Lacki-Bertoldi. (m.)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś w poniedziałek dnia 18 b. m. o g. 8 w. ostatnie przedstawienie kapitalnej komedji w 3 aktach W. Katajewa „Kwiecista Droga” po cenach propagandowych.

Jutro, we wtorek dnia 19 b. m. o godz. 8 w. „Ten, który wrócił”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

Występy J. Kulezyckiej. „Domek z kart”. Dziś w dalszym ciągu grana będzie czarująca komedja muzyczna Granichstaedtena „Domek z kart”, która ze względu na świetne wykonanie oraz imponującą wystawę, zyskała ogólny poklask i uznanie. W rolach głównych zbierają za służone oklaski J. Kulezycka i K. Wyrwicz — Włochowski, który sztukę tę wyreżyserował. Świeżo zgrany zespół tworzą: H. Dunin-Rychłowska, Lubowska, Malinowska, Domosławska, Tatrzański i in. Zespoły baletowe z udziałem M. Martówny i J. Ciesielskiego, wykonują szereg efektownych tańców i ewolucji.

„Reduta Artystyczna”. W sobotę dnia 2 marca odbędzie się najweselsza zabawa karna walowa. Będzie nią tradycyjna „Reduta Artystyczna” w salonach Kasyna Garnizonowego. Komitet organizacyjny już rozpoczął rozsyłanie za prośbami.

Kina i Filmy

„ZEMSTA PANA X”

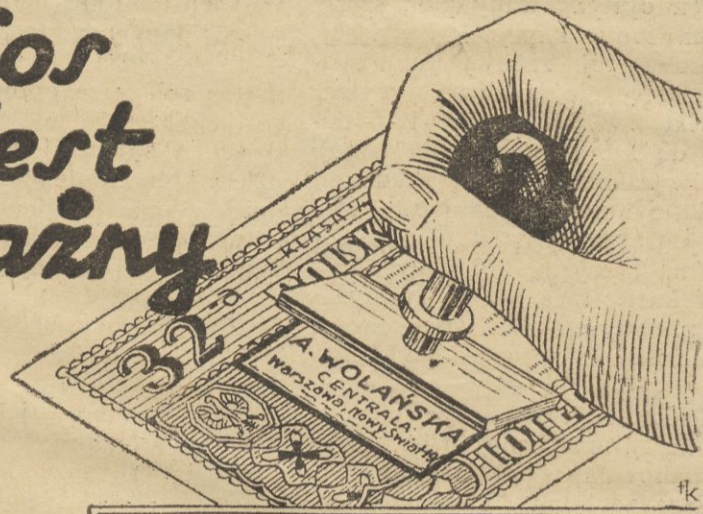
(Kino Casino).

W Scotland-Jardzie — wielkie poruszenie. Prawie codziennie jakiś tajemniczy osobnik za bija policjanta, pełniącego służbę na peryferiach Londynu. Uprzedza zresztą zawsze policje listownie o planowaniu nowego zamachu, podpisując się jako Mr. X. Scotland-Jard robi wszystko, by zapobiec morderstwom, ale bezskutecznie. Na oczach naszych ginie już 8 policjant. — Opinią publiczną jest oburzona niezaradnością policji. Dyrektorowi grozi dymisja. I oto sprawa ujmuje w swe ręce dżentelmen-włamywacz, zamieszany przypadkowo w tej sprawie. Policja podejrzewa, że on jest właśnie tym tajemniczym mordercą, publiczność — również. Sprytny, energiczny młodzieniec zapomocą ryzykownego trick-u łapie prawdziwego sprawcę, i jako bohater dnia — zarecaza się z ukochaną — córką dyrektora policji.

Ten kryminalno-sensacyjny (w najlepszym guście) film — sprawia prawdziwą przyjemność. Doskonała reżyserja Elgara Selwyna ma dużo humoru i dowcipu. Selwyn ma doskonale pomysły. Rola przypadkowego detektywa — jest jak by stworzona dla Roberta Montgomery. Artysta ten posiada ogromny wdzięk, humor i doskonałą minikę. Jako dżentelmen — włamywacz jest nieporównany, na roli jego trzyma się właściwie cały film. Elżbieta Allan, bohaterka filmu „Ludzie w biele” w roli córki dyrektora policji — ma dużo wdzięku i gra z wielką swobodą. — Kapitalny jest Lewis Stone jako komisarz Scotland-Jardu. Jego przenikliwa, mądra twarz nadaje się doskonale do tej roli. Lewis Stone — to niewątpliwie jeden z najbardziej rutynowanych i inteligentnych aktorów Ameryki. Film jest na ogół dobry, obsorbuje uwagę publiczności od pierwszej do ostatniej sceny, daje szczęśliwie pomyślane skrzyżowanie zgrozy i dobrego humoru.

Jako nad program — słaby tygodnik PAT-a, oraz reportaż produkcji polskiej p. t. „Łódź”.

Los jest ważny



ze stemplem kolektora. Lecz szczęśliwy jest ze stemplem kolektury A. Wolańskiej. Spieszcie z nabyciem losów z naszej kolektury, gdyż wkrótce może ich zabraknąć. Byłoby nam przykro gdybyśmy podobnie jak podczas 31-ej loterii nie mogli obsłużyć wszystkich naszych Klientów z powodu wyprzedania losów

ZWIĄZANA ZE SZCZĘŚCIEM
KOLEKTURA

A. WOLAŃSKA

WILNO, WIELKA 6.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

Konto P. K. O. 145.461.

Cena: cały los zł. 40, 1/4 zł. 10.

HELIOS

Premjera. Sensacja produkcji austriackiej 1935 roku

AZEF NAJWIĘKSZY PROWOKATOR ŚWIATA

Obsada pamiętna z f. „Maskarada”

OLGA CZECHOWA

oraz FR. RASP.

Śpiew i chór w języku rosyjskim.

Nad program: Proces Hauptmana mordercy dziecka Lindbergha w Flemington — w najnowszym tygodniku „Paramount” i inne.

Początek seansów o godz. 4—6—8—10.15

REWJA

BALKON 25 gr.

Program Nr X

NAJPIĘKNIEJSZE WILNIANKI

Arcywesela rewja w 2-ch częściach 18 obrazach z udziałem całego zespołu „Rewji”. Szczegóły w afiszach. Codziennie 2 przedst. o g. 5.30 i 8-ej. W niedzielę i święta 3 przedstaw. o g. 4, 6.30 i 9-ej.

PAN

Śpieszcie zobaczyć

POLSKI FILM

MŁODY LAS

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONY

WSPANIAŁY NADPROGRAM

Uprasza się o przybycie punktualnie na pocz. seansów: 4, 6, 8 i 10.30 g. — Sala dobrze ogrzana

Już wkrótce **DYMSZA** jako „Antek policmajster”

CASINO

Dziś Niesamowity i tajemniczy film p. t.

Zemsta pana X

W rol. gł. Robert Montgomery, Elżbieta Allan i Lewis Stone. Zemsta okrutnego mordercy, nieuczynko bezwzględny, który grozy zawisł nad miastem. Lawiną płynąca akcja najwyższego napięcia. NAD PROGRAM: Aktualja Seans: 2, 4, 6, 8 i 10 w.

WKRÓTCE: „ŚMIERĆ ODPOCZYWA”. W roli głównej Fredric March

APOLLO

KOMUNIKAT: Podajemy do wiadomości, że z dniem dzisiejszym kino nasze przeszło na wyświetlanie filmów t. zw. zerekrutowanych, t. j. filmów produkcji 1935 r. jeszcze w Wilnie nie wyświetlanych.

Dziś nasz pierwszy przebój! Wspaniała MIRIAN HOPKINS w roli chłopca, BING GROSBY jako student-pieśniarz w najpiękniejszej komedji prod. 1935 r. Film przewyższa „Csiłbi” i „Czy Lucyna to dziewczyna”. Nadprogram Dodatki. Pocz. o 2-ej

Miłość dla początkujących

OGNISKO

DZIŚ Jadwiga SMOSARSKA, Eugeniusz BODO, Mieczysława CWIŁIŃSKA, Wład. GRABOWSKA

Czy Lucyna to dziewczyna?

NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codz. o godz. 4-ej po poł.

Ogłoszenie.

Komitet Rozbudowy m. Wilna podaje do wiadomości, że przyjmowane są podania od osób ubiegających się o uzyskanie pożyczek.

1) Na remonty domów o małych mieszkaniach, na przebudowę większych mieszkań na małe oraz na urządzenie wodociągowo-kanalizacyjne w istniejących mieszkaniach.

2) Na budownictwo blokowe t. zn. na budowę lub wykończenie domów wielomieszkaniowych.

3) Na budownictwo drobne t. zn. budowę lub wykończenie domów małych (drewnianych i murowanych).

Szczegółowych informacji udziela Komitet Rozbudowy (Zarząd Miasta ul. Dominikańska 2 pokój Nr. 61) od godz. 9-ej do godz. 12-ej.

AKUSZERKA Śmiałowska

przeprowadziła się na ul. Wielką 10-4 tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i węgry

AKUSZERKA M. Brzezina

przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, T. Zana. na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

MASAŻ leczniczy

estetyczny, dypl. E. F. O. M. w Paryżu Tamże lekcje języka francuskiego — ul. Piłsudskiego 9-7

DOKTOR ZELDOWICZ

Chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 9-1 i 5-8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7 w. Wileńska 28, tel. 2-77

UDZIELAM LEKCYJ

w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki, chemii i matematyki. Zgłoszenia do admin. „Kurjera Wileńskiego” pod „Solidnie”

DOKTOR Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe Wielka 21, tel. 9-21

AKUSZERKA Maria Laknerowa

Przyjmuje od 9-7 w. ul. J. Jasińskiego 5-20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

Mieszkania

4 i 3 pokojowe z wygodami — do wynajęcia Mickiewicza 37 u dozorczy

Okazyjnie

sprzedam RADJO 4-lampowe sieciowe, stan doskonały. zł. 120.— Aparat Leica filmowy z dalekomierzem, futerałem 180 zł. Można obejrzeć 4-5.30 Hotel Sokołowski pokój 19

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZENIA: Za wiersz 5-milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.